

Nie od razu wiadomo, kto tu jest nauczycielem, a kto uczniem

Szkoła trzy dni w tygodniu

Siostry zakonne, młode matki, osoba po wyroku, muzyk, tancerz, ludzie od 17 do 59 lat w jednej klasie.

Magdalena Lis*

Szkoła dla dorosłych kiedyś budziła pejoratywne skojarzenia, że jest dla tych, którzy sobie nie radzą z nauką. Ale, jak się okazuje, do Centrum Kształcenia Ustawicznego** przychodzą ludzie, którzy łamią ten stereotyp.

Paulina (19 lat, 8 semestr): Dawna szkoła nie dawała mi już szansy.

Tymon (20 lat, 8 semestr): Wcześniej nauczyciele patrzyli na mnie z góry. Mówili, że uczeń z nimi nigdy nie wygra. Nie można było z nimi tak po ludzku porozmawiać. Tutaj jest inaczej.

Karol (21 lat, 8 semestr): W technikum nie zdałem roku i musiałbym się cofnąć dwa lata przez reformę edukacji, a tak przeszedłem tutaj.

Dorian (22 lata, 6 semestr): Jestem osobą trans, partner polecił mi tę szkołę, też jest trans. Udało mu się po niej pójść na studia. Powiedział, że to spoko miejsce, w którym wszyscy go akceptowali.

SZUKAMY NOWOCZESNYCH ROZWIĄZAŃ

Nie jestem pewna, kto jest nauczycielem, a kto uczniem. Przemierzam z pozoru typowe, szkolne korytarze: zaglądam do klas i gabinetu dyrektorki. Ale czuję się jednak jakoś inaczej.

Jestem w Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 5 w Warszawie. To publiczna, bezpłatna szkoła dla dorosłych. W CKU można się uczyć stacjonarnie trzy dni w tygodniu: we wtorek, środę, czwartek od 8:00 do 15:10 lub w trybie zaocznym w sobotę i niedzielę co 2 tygodnie od 8:00 do 16:30.

Beata Giziewicz, dyrektorka: – Kilka lat temu, mieliśmy tu klasę, w której był cały przekrój społeczeństwa: siostry zakonne, dziewczyny, które były już matkami, osoba po wyroku, muzyk, tancerz, ludzie od 17 do 59 lat.

W szkole na 700 uczniów jedynie 240 to osoby niepełnoletnie. Ciekawi mnie, czym się różni nauczanie osób dorosłych od nauczania młodzieży.

Beata Giziewicz: Szukamy dobrych rozwiązań nie tylko poprzez zakup kolejnych rzutników multimedialnych, tablic interaktywnych, ale w sposobie podejścia do słuchacza, w otwartości na jego potrzeby i problemy, w zrozumieniu jego sytuacji.

Dowiaduję się, że aby się dostać do CKU, w dniu rozpoczęcia zajęć trzeba ukończyć 16 lat i mieć na koncie niepowodzenie szkolne, np. nie zdać do następnej klasy. Jeżeli ktoś jest pełnoletni, nie ma takiego wymogu. CKU przyjmuje uczniów na każdym etapie edukacyjnym. Osoba, która kilka lat temu skończyła pierwszą klasę, może przyjść do klasy drugiej i nie traci roku. Szkoła prowadzi rozliczanie semestralne, czyli każdy semestr jest końcem roku szkolnego. To zaleta dla wielu uczniów, gdyż kiedy coś nie pójdzie, można powtórzyć jeden semestr, a nie trzeba całego roku.

WCZEŚNIEJ STRASZNIŁEM SIĘ MĘCZYŁEM

Jakość rozmowy się pogarsza, dźwięk się tnie, obraz zawiesza. Rozmowa online z kla-



• Centrum Kształcenia Ustawicznego nr 5 przy ul. Mińskiej FOT. WOJCIECH TYMOWSKI

są kojarzy mi się ze zdalnym nauczaniem w covidzie. To właśnie wtedy dużo ludzi po raz pierwszy zadało sobie pytanie, czy edukacja musi wyglądać w taki tradycyjny sposób? Czy jest jakaś opcja bardziej dostosowana do mnie? Co uczniom CKU przeszkadzało w „zwykłej” szkole?

Paulina: Cała klasa obrywała za pojedyncze osoby, np. za ściąganie.

Tymon: Przytoczę słowa nauczycielki od polskiego z technikum: „uczeń nigdy nie wygra z nauczycielem”. To już świadczy o takiej zniechęceniu i poczuciu wyższości.

Dorian: Do matury dopuszczano pojedyncze osoby, żeby szkoła wypadła jak najlepiej.

Tymon: Człowiek nie uczył się dla siebie tylko po to, żeby szkoła pięła się w górę w rankingach.

Paulina: Byłam na kierunku graficznym w technikum, a bardzo męczyli mnie geografią. Na przykład kazali wykuć całą mapę Azji w miesiąc. Masa osób odpadała, pomimo starań i ciężkiej pracy. Tutaj mogłam płynnie zacząć edukację na 5 semestrze.

Talenty, których nikt wcześniej nie odkrył. Ale nie da się ukryć, że szkoła dla dorosłych budzi pejoratywne skojarzenia. Kojarzy się z miejscem dla osób, które sobie nie radzą z nauką.

Beata Giziewicz: – To nieprawda. Nasi uczniowie dostają się na studia, na przykład na anglistykę, mechatronikę, studiują w szkołach aktorskich. Kilka lat temu nasza słuchaczka wygrała olimpiadę z biologii, otrzymała w nagrodę indeks i poszła na weterynarię. Osoba wręczająca nagrodę z niedowierzaniem pytała, co to jest to CKU. Ta laureatka olimpiady przyszła do liceum w wieku 19 lat a okazała się wielkim talentem, którego nikt wcześniej po prostu nie odkrył.

Według dyrektorki uczniowie, którzy nie poradzili sobie w szkole młodzieżowej, a muszą spełnić obowiązek nauki do 18 roku życia, stanowią stosunkowo niewielką grupę osób w CKU. Większość uczniów – z różnych powodów – nie może uczyć się 5 dni w tygodniu, gdyż np. musi podjąć pracę. Są też ludzie dotknięci chorobami lub w kryzysie zdrowia psychicznego. Im 2 lub 3-dniowy tydzień nauki pozwala na mniej stresowe przyswajanie wiedzy. Do CKU trafiają też indywidualiści poszukujący swojej drogi i osoby utalentowane sportowo, artystycznie stojące przed wyborem, czy realizować swoje pasje, czy kontynuować edukację. W CKU mogą to połączyć.

Dorian: Planuję iść na pielęgniarstwo.

Karol: Pójdę na historię lub anglistykę.

Tymon: Też myślę o studiach dziennych.

Paulina: W szkole odbywają się dodatkowe kursy dla chętnych. Poza zwykłymi przedmiotami jak polski, matematyka, można się tu nauczyć np. kosmologii. Mamy tam biologię, są zajęcia o mięśniach twarzy, o skórze. W CKU jest też kurs z rachunkowości i kursy z grafiki komputerowej. Mam tutaj czas na swoje pasje i pomoc rodzicom w opiece nad rodzeństwem.

Beata Giziewicz: Jestem tu z wyboru. Zawsze chciałam pracować w szkole dla dorosłych. Do takiego miejsca przychodzą ludzie, za którymi stoi jakaś historia: ktoś pogubił się w życiu, popadł w złe towarzystwo, inny jest sportowcem, tancerzem albo piosenkarzem. W CKU udzielamy im bardzo konkretnego wsparcia.

Nasi uczniowie dostają się na studia, na przykład na anglistykę, mechatronikę, studiują w szkołach aktorskich. Kilka lat temu nasza słuchaczka wygrała olimpiadę z biologii, otrzymała w nagrodę indeks i poszła na weterynarię

BEATA GIZIEWICZ
dyrektorka CKU nr 5

*Magdalena Lis

• ma 18 lat, jest tegoroczną maturzystką XXVII Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Czackiego. Jej praca (oryginalnie pod tytułem pt. „Jestem tutaj z wyboru”), którą publikujemy, zdobyła jedną z dwóch pierwszych nagród w konkursie edukacyjnym na reportaże dla uczniów warszawskich szkół w wieku 13-19 lat. Konkurs odwołuje się do zbioru reportaży Ryszarda Kapuścińskiego „Busz po polsku”, od 2011 r. organizuje go Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej. ●

**Centrum Kształcenia Ustawicznego

• to bezpłatna publiczna placówka, której zadaniem jest ustawiczne kształcenie osób dorosłych, umożliwienie im zdobycia wykształcenia (z zakresu szkoły podstawowej, liceum i szkół policealnych), a także zdobycie zawodu. ●

PODWÓJNY SYSTEM OCENIANIA

— A jakie ten system ma wady? Musi być coś, co wam nie do końca odpowiada.

Karol: Przez pół roku zdobywamy oceny (jak w każdej szkole młodzieżowej), które dają nam tylko dopuszczenie do egzaminu z całego półroczka, a potem i tak liczy się tylko to, jak zdamy egzamin. To jest niestety narzucone odgórnie przez ministerstwo.

Pozostali uczniowie przyznają mu raczej, zresztą nie tylko oni.

Beata Giziewicz: Podwójny system oceniania niepotrzebnie stresuje uczniów. Szczególnie tych ze stanami lękowymi. Mam nadzieję, że niebawem uda się nam rozwiązać ten problem. Niedługo odbędą się rozmowy w ministerstwie. Zmiany mają szansę wejść w życie od września. Uczniowie liczą, że oceny cząstkowe z kartkówki, wypracowań znikną, a ocenie podlegać będzie tylko egzamin z półroczka.

CZY TAKA SZKOŁA MOGŁABY SIĘ POWSZECHNIE SPRAWDZIĆ?

— A kto odnajdzie się w waszej szkole?

Słuchacze mówią, że to idealne rozwiązanie dla wszystkich, którzy ucierpieli w zwykłych szkołach, którzy cenią sobie elastyczność, którzy chcą jednocześnie uczyć się i pracować, wejść w dorosłe życie. Ale nie tylko:

Paulina: Wkraczasz na temat własnego „ja”, własnych potrzeb. W CKU nikt tobą nie dyktuje. Tutaj ma się wybór.

Czy formuła tej szkoły mogłaby się sprawdzić powszechnie? — dopytuję

Tymon: Tak. My po prostu mamy odcieć takie przedmioty jak wuif.

Karol: CKU daje więcej miejsca na samorozwój, w tym uprawianie sportu. Ja na przykład chodzę teraz kilka razy w tygodniu na siłownię. Uprawianie sportu z przymusu jest bez sensu.

Dorian: Jak codziennie idziesz do szkoły i pracy, ciężko jest to ze sobą połączyć. Przy trzydniowym trybie nauki łatwiej sobie poradzić.

Tymon: Możliwie, że kiedyś „normalne” szkoły też będą miały trzydniowy tydzień z lekcjami. Czy to jest dobre? Nie wiem. Myślę, że czasami jest potrzebny system, który wymusza dyscyplinę, chociaż to się tak źle kojarzy, niemal z przemocą.

Karol: Kumam, o co ci chodzi, bo jak masz 5 dni szkoły, to cię przygotowuje pod pracę w korpo od 8 do 16. A nasz system nauki pozwala samemu wybrać, co jest dla ciebie ważne. To już zależy od ciebie, czy postawisz na pracę, samorozwój, czy skorzystasz z tego, czy będziesz za przeproszeniem siedział na dupie.

Tymon: Ja tam uważam, że ten system trochę rozleniwia.

Dorian: No może ciebie rozleniwia. Mnie tradycyjna szkoła kosztowała więcej stresu, wysiłku psychicznego niż teraz praca i nauka.

Tymon: Myślę, że zależy. Bo jednak do liceum chodzą jeszcze dzieci, które mają obowiązek szkolny, a my chcemy się uczyć. Choć teraz tak sobie myślę: może to obowiązek szkolny jest problemem? ●